

Marcin Wałdoch

Bariery konsolidacji demokracji lokalnej: prezentyzm i reentywizm

Streszczenie: Konstruowanie tożsamości zbiorowej jest jednym z wyzwań władzy politycznej dążącej do legitymizacji. W tym celu aktorzy polityczni dobierają różne instrumenty w zależności od swej afiliacji ideologicznej i korzeni politycznych. Obserwuje się w przestrzeniach lokalnych w Polsce, że dochodzi do swoistej depolityzacji życia społeczności. Zabiegiem mającym „uchronić” przed roztrząsaniem przeszłości i jej obecnych znaczeń, które mogą wywołać konflikt polityczny, są postawy prezentyzmu (dostosowanie przeszłości do swoich poglądów) oraz reentywizmu (skupienie się na terażniejszości). Takie praktyki mają zasadnicze znaczenie dla procesu socjalizacji i intersubiektywizacji wartości politycznych istotnych dla konsolidacji demokracji.

Słowa kluczowe: demokracja, polityka lokalna, legitymizacja, aktor polityczny, depolityzacja.

*Nullius in verba*¹

Wstęp

Kształtowanie postaw i zachowań w relacjach władzy to jedna z naczelných funkcji ideologii. Silne i ugruntowane przez tradycję i obyczaje praktyki językowe, oddziaływanie „narracji historycznej” na terażniejszość jest powszechnie zauważalne. Narracja ta wyzna-

¹ Pol. Nigdy nie wierz nikomu na słowo – ang. *Take nobody's word for it.*

cza granice podziałów socjopolitycznych, identyfikacji politycznych, wiąże „włosowate wartości” w wielowymiarowej przestrzeni w jeden spójny obraz dający się koherentnie przedstawić, przenieść do mass mediów i go propagować. Historia w tym ujęciu staje się w oczywisty sposób elementem socjalizacji i przemysłu kulturowego², przyczynia się do rezygnacji jednostek z wolności, zależnej przecież od krytycznego wejrzenia w przeszłość³. Wbrew jednak dającej się zaobserwować powszechnie opinii o polityzacji historii, co mogłoby oznaczać jednocześnie wzrost upodmiotowienia i nieustającą debatę o zdarzeniach historycznych i związanych z nimi zjawisk, obserwować obecnie można proces depolityzacji historii, który przejawia się poprzez dwie naczelne metody sprawowania władzy, szczególnie władzy lokalnej w Polsce. Te dwie metody „obchodzenia się z historią” to prezydentyzm i recentywizm, które przedstawione zostaną z poziomu polityki lokalnej. Funkcją tych praktyk jest wprowadzanie społeczności w stan anomii i „osuwania się tożsamości”, w stan daleki od „sporów o prawdę historyczną” i bliski ideologii „tu i teraz” oraz „naszej racji”. Procesy te ukazują demokrację lokalną jako projekt niedokończony – bez zgody na „rywalizację pamięci”, nie ma też zgody na rywalizację polityczną w rzeczywistości politycznej.

Prezydentyzm jak i recentywizm to postawy polityczne stanowiące barierę konsolidacji demokracji lokalnej w Polsce. Są one elementem szerszego zakresu postaw charakterystycznych dla postkomunizmu⁴. Prezydentyzm to stanowisko, które wyraża się poprzez manipulowanie obrazem historii. Przeszłość i jej interpretacje stają się zawsze zgodne z poglądami podmiotu, który przeszłość interpretuje. Teraźniejszość to racja przeszłości. Dochodzi do służebności historii wobec interesów politycznych. Wszelkie interpretacje historii są wówczas wykorzystywane dla własnych korzyści ją interpretujących. Recentywizm zaś,

² Pojęcie *przemysłu kulturowego* w rozumieniu T. Adorno i H. Marcuse. Zob. *The Essential Marcuse. Selected Writings of Philosopher and Social Critic Herbert Marcuse*, red. A. Feenberg, W. Leiss, Boston 2007; H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, tłum. J. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998.

³ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1978, w różnych miejscach.

⁴ M. Wałdoch, *O znakach postkomunizmu w postawach lokalnych aktorów politycznych w Chojnicach*, „*Studia Polityczne*” 2016, nr 3(43), s. 177–199.

objawia się poprzez taki stosunek do historii, w którym jest ona tylko elementem odwołań koniecznych dla budowy projektów przyszłości i samodzielnych działań we współczesności. Historia w tym ujęciu jest „diltheyowska”, czyli taka, jaka była sama w sobie. Stanowisko to odmawia prawa do interpretacji historii, zdarzeń z przeszłości⁵. Te dwie postawy są relatywizacją historii, wykluczającą świadomą i odpowiedzialną jej interpretację, co znacząco rzutuje na terażniejszość, a szczególnie na procesy socjalizacji, na tożsamość narodową i tożsamość jednostek. Wiąże się także ze stanem świadomości elit politycznych. Jeśli prezentyzm można porównać do instrumentalnego i cynicznego wyzyskania przeszłości na rzecz interesów terażniejszości, to recentywizm staje się domeną indolentów i abnegatów intelektualnych. Celem autora jest wyjaśnienie postaw elit lokalnych wobec roli historii w praktykach władzy lokalnej w Polsce na wybranych przykładach.

To, co odnosi się do przeszłości, jest nie tylko przedmiotem na scenie politycznej, ale i naukowej. Zajmująca się przeszłością historia w toku swego rozwoju, jako dyscyplina naukowa również była poddawana dominacji różnych paradygmatów naukowych, co w zasadzie przybliżyła ją do prawdy o przeszłości, ale z drugiej strony pozostawia cięń wątpliwości o możliwościach ustalenia drogą dociekań historycznych tego, co rzeczywiście zaszło. Co jest prawdą, a co fikcją? Jak historię rekonstruować? Odpowiedź na te pytania jest tym ważniejsza, im bliżej jest się rozpatrywania kategorii *pamięci zbiorowej*⁶. Z pewnością sposób uprawiania historii, pisania o niej, a dalej jej nauczania jest też poddawany częstokroć wpływom dominujących ideologii, wymogom chwili aktualnych ekip rządzących, staje się narzędziem tzw. polityki faktów dokonanych itd. Są to procesy, można rzec naturalne, wiążące historię ze światem polityki. Zapewne też na sposób mówienia o historii, na sposób jej prezentowania wpływ mają w danym okresie dominujące nurty historiozoficzne, stąd

⁵ P. Nierodka, *Historia konstytuująca współczesność a współczesność interpretująca historię. Recentywizm a prezentyzm*, [w:] *Historia interpretacji. Interpretacja historii*, red. M. Brodnicki, J. Jakubowska, K. Jaroń, Gdańsk 2012, s. 61–68.

⁶ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, w różnych miejscach.

nieustannie towarzyszące historii jest pojęcie *zmiany*. Fakty i zdarzenia przyjmują w niej różną interpretację, zgodnie jakby z duchem czasów⁷. Już dawni polscy dziejopisarze, jak Jan Długosz widzieli w historii funkcję polityczną, a nie tylko moralną i źródło wiedzy o czasach minionych. Jak pisał znawca polskiej historiografii Andrzej F. Grabski, dla J. Długosza: „W jego rozumieniu historia miała być bowiem szkołą polityki”⁸, miała więc być pomocna dla właściwego rządzenia państwem⁹. Niniejsze studium nie jest jednak analizą historiozoficzną, a raczej to wtrącenie ma uświadamiać o ogólnym standardzie, jakim jest wymóg przestrzegania przez świadomego obywatela interpretacji historii zgodnie z przyjętymi naukowo metodami w danym czasie. Jest to więc postawa, która jest odrzucana przez prezentystów i reentywistów.

Konsolidacja demokracji jest procesem politycznym. Do barier konsolidacji Juan Linz zaliczał m.in.: zakaz zgromadzeń i zrzeszania się oraz wolności komunikowania, brak wolnych wyborów, brak rządów prawa i ducha konstytucjonalizmu, brak ograniczeń działalności biurokracji, brak poszanowania prywatnej własności. Natomiast Samuel Huntington konsolidację demokracji wskazywał jako trzeci etap demokratyzacji po upadku ery autokratycznej (1) i ustanowieniu systemu demokratycznego (2). Dość zgodnie zakłada się, że istnienie społeczeństwa obywatelskiego jest przesłanką konsolidacji demokracji (Perca Diaz, Andrzej Antoszewski). Społeczeństwo obywatelskie z pewnością przyśpiesza ten proces poprzez swe postulaty usprawniania mechanizmów instytucjonalnych demokracji. Istotne w tej perspektywie staje się poważanie dla pluralizmu poglądów. Badacze uważają, że konsolidację ułatwia też istnienie tradycji – zbioru reguł życia politycznego – oczekiwań społecznych i praktyk kulturowych. Dlatego dla sukcesu konsolidacji demokracji znaczenie ma doświadczenie praktyk demokratycznych w danej wspólnocie politycznej. Procesowi temu sprzyja wysoki stopień wykształcenia i uprzemysłowienia. Uważa się też, w ujęciu szczebla państwo-

⁷ Zob. A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, w różnych miejscach.

⁸ Tamże, s. 111.

⁹ Tamże.

wego, że bodźce wewnętrzne (wewnątrz systemowe) skłaniające ku procesom konsolidacji demokracji są istotniejsze, aniżeli bodźce zewnętrzne. W demokracji skonsolidowanej dochodzi do cyklicznej alternacji władzy. Konsolidacja jest więc procesem stabilizowania się reżimu demokratycznego. Aktorzy polityczni w tym procesie winni przyswajać sobie demokratyczne reguły gry. Należy wspomnieć, że jednym z etapów analizowanego procesu jest tzw. konsolidacja negatywna, czyli ten moment, w którym wysiłki koncentrują się na rozwiązywaniu problemów pozostałych po poprzednich rządach, a po nim następuje konsolidacja pozytywna, czyli etap wpajania wartości demokratycznych. Ważnym etapem konsolidacji jest również proces przekształceń w świadomości politycznej obywateli, którzy legitymizują dany reżim. Lokalne wspólnoty winny też osiągnąć względne porozumienie w kwestii stosunku do przeszłości. W ten sposób dochodzi do poważnych zmian w kulturze politycznej. Ukończona konsolidacja demokracji to poliarchia¹⁰. W prezentowanym studium dochodzi też do opowiedzenia się autora po stronie zwolenników demokracji, w teoretycznym sporze, który stworzył Robert Dahl – pomiędzy stronnikami demokracji a kurateli. Kuratela była rozumiana jako dość wąskie grono elity intelektualnej i politycznej uprawnionej w warunkach reżimu demokratycznego do sprawowania władzy i wydawania decyzji politycznych w imieniu rządzonej wspólnoty. Natomiast stronnicy demokracji zakładali jak najszerzy udział obywateli w różnych sferach życia politycznego, co stanowiło esencję wspomnianej poliarchii. I choć teoretykom demokracji, według autora niniejszego studium, umyka waga wymogu polityzacji historii dla procesu konsolidacji demokracji, to zauważa się, że są oni świadomi znaczenia opinii publicznej. Szczególnie w kontekście uwzględniania interesów wszystkich grup społecznych przez władzę, może to mieć zasadnicze znaczenie dla odbioru danego reżimu przez opinię publiczną¹¹. Niewątpliwie nieuwzględnianie stanowisk i interesów pewnych środowisk i grup społecznych przez władze lo-

¹⁰ A. Antoszewski, *Konsolidacja demokracji*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000, s. 233–235.

¹¹ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Warszawa 2012, w różnych miejscach.

kalne staje się zarzewiem konfliktu politycznego, zaburzeniem ładu, a dalej hamulcem procesu konsolidacji demokracji. Drogami takiej praktyki – odrzucenia interesów marginalizowanych w dyskursie społecznym grup i ich przedstawicieli – są zarówno prezentyzm, jak i recentywizm. Dochodzi wówczas do złamania co najmniej trzech warunków koniecznych dla zaistnienia poliarchii – tj. łamie się zarówno wolność słowa, prawo do alternatywnej informacji, jak i prawo do wolności zrzeszeń. O ile oczywiście *de iure*, litera prawa nie zostaje naruszona, to w sferze symbolicznej zostają te prawa obywateli złamane poprzez postawy prezentystów i recentywidów, bowiem wykluczają one odmienne poglądy i uniemożliwiają ich ekspresję. Duże znaczenie we wspólnotach lokalnych o rudymen tarnej wiedzy politycznej odgrywają lokalne elity, w tym elity polityczne, które poprzez swoje postawy kształtują opinię publiczną wobec pewnych zdarzeń i zjawisk, również tych, do których doszło w przeszłości. Poważna refleksja nad postawami prezentystów i recentywidów, ale w większej mierze recentywidów, dotyczy odniesień do politycznej poprawności, bowiem to recentywiści najczęściej depolityzują historię dzięki takiej postawie. Jeszcze jedna myśl zasługuje na szczególną uwagę wobec podjętych rozważań, być może jest tak, że recentywizm i prezentyzm są na obecnym etapie dziejowym niejako wpisane w polską kulturę polityczną. Jak zauważają politolodzy: „czyja jest władza, tego jest historia”¹². Taka postawa oznacza zarzucenie wartości prawdy na rzecz fałszu i zaspokajania potrzeby chwili, zgodnie z logiką kultury obrazkowej i gry politycznej¹³.

Hipoteza i pytania badawcze

Hipotezą prowadzonego badania było przypuszczenie, że przedstawiciele elit lokalnych usiłują depolityzować dyskurs o historii, jednocześnie wykorzystując go w celach mobilizacji politycznej swo-

¹² A. Chodubski, *Pomiędzy kontynuacją a zmianą. O polskiej kulturze politycznej*, [w:] *Pomiędzy kontynuacją a zmianą*, red. J. Waskan, Bydgoszcz 2012, s. 94.

¹³ Tamże.

jego zaplecza politycznego i utrwalania własnego systemu wartości w społeczeństwie.

Dla rozwiązania tak postawionej hipotezy postawiono następujące pytania badawcze:

1. Jakie postawy prezentują lokalne elity polityczne i władze samorządowe do przełomowych momentów w historii najnowszej Polski, takich jak: wybuch II wojny światowej, martyrologia Polaków, wejście Sowieców na ziemię polskie, „polskie miesiące”, okres karnawału „Solidarności” (1980–1981)?
2. Jakie presupozycje i zapośredniczenie ideologiczne dostrzega się wśród zwolenników i praktyków postaw prezentystycznych i recentywistycznych?
3. Jakie postawy polityczne można dostrzec u elit praktykujących prezentyzm i recentywizm?
4. Jaki stosunek do interesów mniejszości, mają przedstawiciele prezentystów i recentywistów w sferach lokalnych elit politycznych?
5. Jakie cechy ujawnia prezentyzm i recentywizm w warunkach lokalnych?

Teorie i metody

Wśród wykorzystanych podejść teoretycznych wskazać należy teorię klasy rządzącej wykorzystującej instrumentalnie historię do reprodukcji porządku i utrwalania własnej dominacji. Kategorię konsolidacji demokracji wykorzystano jako narzędzie analityczne, aby ukazać stan porozumienia elit w kwestii stosunku do przeszłości (tzw. rozliczenie) – jako element poliarchii w rozumieniu R. Dahla.

Przyjęto założenie o praktyce społecznej jako działalności konstruowanej dyskursywnie. Stąd praktyki społeczne i polityczne, za Normanem Fairclough, rozumie się jako konstruowane społecznie i poddające się analizie językowej. Z myśli Teuna van Dijka zaczerpnięto rozumienie aktu użycia języka, przekazywania idei i interakcji w sytuacjach społecznych. Dla analizy tekstów wykorzystano podejście leksykalne w ujęciu krytycznej analizy dyskursu (KAD). Zwró-

cono szczególną uwagę na koherencję znaczeniową pojawiających się sądów. Ważne było także uwzględnienie kontekstu jako aksjomatu dla wyrażanych poglądów. Analizowano dyskurs globalny, czyli wyrażany w sferze publicznej. Badanie wykonano dzięki obserwacji uczestniczącej. Zastosowano perspektywę dyskursu władzy.

Nie bez znaczenia dla prowadzonego studium było ustalenie Alana Touraine'a, który wskazywał, że klasa rządząca administruje historią, wykorzystując przy tym aparat państwowy i ideologię do reprodukcji zastanego ładu i dla utrwalania własnej dominacji¹⁴. Stoi to zasadniczo w sprzeczności wobec idei poparcia obywateli dla demokracji, za którą opowiadają się oni przede wszystkim, upatrując w niej narzędzie własnej emancypacji i minimalizowania dominacji z relacji międzyludzkich i instytucjonalnych¹⁵. Zarówno prezentyzm jak i recentywizm, to zjawiska, które gwałcą pamięć zbiorową¹⁶, usuwają treści niezbędne do rekonstrukcji tożsamości członków danej wspólnoty.

Materiał empiryczny

Dokonano analizy tzw. nowych mediów, czyli mediów internetowych. W szczególności przeanalizowano lokalne strony internetowe, gdzie relacjonuje się życie polityczne wspólnoty lokalnej. Autor dla swej analizy wybrał Chojnice.

Chojnice. Językowe perlokucje

Sowieci weszli do Chojnic, wypierając w wyniku ciężkich walk Wehrmacht i jednostki SS, jak się umownie przyjmuje 14 lutego 1945 r. Władze miejskie obchodzą ten dzień uroczyście każdego roku, a fakt

¹⁴ A. Touraine, *O socjologii*, Warszawa 2010, s. 70.

¹⁵ I. Shapiro, *Stan teorii demokracji*, Warszawa 2006, s. 196.

¹⁶ Zob. M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 2008, w różnych miejscach.

wejścia Sowietów przedstawiany był przez lata jako wyzwolenie i władze oddawały hołd poległym żołnierzom Armii Czerwonej. Przy tym przedstawiciele elity rządzącej miastem nie wikłały się w rozumienie ciągu zdarzeń historycznych. W dużej mierze przez wzgląd na wyrażaną przez siebie dwojaką postawę – zarówno prezentywistyczną, jak i recentywistyczną. Do prezentystów można zaliczyć młodszych przedstawicieli władzy lokalnej, którzy nie posiadają bezpośrednich związków z reżimem komunistycznym w Polsce. Starsi jednak członkowie lokalnych elit stali się recentywistami, nieposiadającymi ani wiedzy, ani ideologicznej potrzeby rozpatrywania przeszłości, bo mogłoby to podkopać ich ideową spójność i tożsamość. W efekcie doprowadziłyby to do zachwiania ich tożsamości. W wyniku działań społecznych w przestrzeni dyskursu publicznego dokonano jednak zwrotu językowego o Sowietach – od wyzwolicieli, co budziło opór pewnych grup społecznych, do chrześcijan godnych pośmiertnego szacunku bez względu na czyny.

W tym kontekście burmistrz Chojnic mówił: „Nie oddaję co roku pokłonu w imieniu chojniczan, jednak pamiętam o tych prawie trzech tysiącach poległych żołnierzy radzieckich. Zrobiłem to dla uczczenia ich pamięci (...) wiem, co robili radzieccy żołnierze. Jeden z członków mojej rodziny też padł ich ofiarą. Nie sądzę, żeby pochowani w tym miejscu żołnierze byli tymi, którzy się tak zachowywali. A czerwona gwiazda to symbol armii”¹⁷. Innym razem burmistrz stwierdził: „Ja nie kwestionuję historycznych faktów, ale rozgraniczam gwałty i grabieże od tych 800 żołnierzy, którzy polegli w naszym mieście”¹⁸. W tym samym czasie prasa przedstawia swój reportaż: „14 lutego 1945 roku Armia Czerwona wkroczyła do Chojnic. Potwierdziły się niemal wszystkie doniesienia niemieckiej propagandy, dotyczące zachowania sowieckich żołnierzy. Kiedy chojniczanie wyszli, aby powitać wyzwolicieli chlebem, napojami i ciastem, ci odpychali je, zdejmując mieszkańcom zegarki i biżuterię. Sowietci rabowali sklepy, biura, mieszkania...Wrzucali do budynków pociski zapalające, rzekomo po to, aby wypłoszyć ukrywających się Niemców. Alko-

¹⁷ Wywiad dla „Dziennika Bałtyckiego” 16.02.2010.

¹⁸ „Gazeta Wyborcza”, 16.02.2005.



Sporny pomnik

Szanowni Państwo,

nasze Stowarzyszenie Arcana Historii po raz czwarty oprotostowało akt składania wieńców pod pomnikiem Bohaterów ZSRR na Cmentarzu Radzieckim w Chojnicach przez władze miejskie, z burmistrzem Arseniuszem Finsterem na czele. Ten protest wywołał wiele nieuzasadnionych oskarżeń pod naszym adresem, oskarżano nas m.in. o to, że jesteśmy niczym cmentarne hieny, albo wmańwiano nam chęć zmiany historii. Z żadnym takim zarzutem nie możemy się zgodzić.

Nasz protest jest wyrazem zdecydowanego braku zgody na holdowanie „Bohaterom ZSRR” (bohater ZSRR to był najwyższy tytuł honorowy w Związku Radzieckim, przyznany również katom katyńskim) i oddawanie pokłonów czerwonej gwiazdce przez władze wybrane

w niepodległej i suwerennej Polsce, która przez dziesięciolecia cierpiała w wyniku sowieckiej okupacji.

Chcielibyśmy, abyście Państwo, tak jak my, potrafili rozdzielić sferę ideologii od sfery szacunku dla zmarłych, którym zawsze należy się poszanowanie miejsca ich spoczynku. Uderzamy w ideologię i podczas organizowanych przez nas w latach ubiegłych akademii pod tytułami takimi, jak „Cena Czerwonej Wolności” ukazywaliśmy dobitnie zbrodniczość systemu komunistycznego i arkana „czerwonej wolności przyniesionej na bagnatach”. (...)

Wywiezienie do Rosji około dwóch milionów Polaków w latach 1939–1941, morderstwo dziesiątków tysięcy przedstawicieli polskiej elity intelektualnej i państwowej, cierpienie polskich dzieci pozbawionych rodziców, deportacje ponad 15 tysięcy Pomorzan, a więc naszych dziadków, babć, ojców, matek, wujów i sąsiadów (już w 1945 roku, po „wyzwoleniu”), śmierć ponad dwóch tysięcy z nich w obozach pracy NKWD na terenie ZSRR i w drodze do nich. Rabunek pomorskich fabryk i celowa dewastacja substancji mieszkaniowej i zabytkowej architektury przez sowieńców nie zasługują na hołd wobec ideologii, która była sprawcą tego „dziela”. (...)

Podkreślam, nie występujemy przeciwko zwykłym żołnierzom radzieckim, wśród których byli zarówno ludzie wielkiej odwagi, jak i gwałciciele czy złodzieje rowerów i zegarków, rozumiemy, że zachowanie i zdziwienie tych ostatnich było niczym innym, jak pokłosiem funkcjonowania w zwyrodniałym reżimie komunistycznym, który na wolność jednostkową nie pozostawiał miejsca, a godność osoby ludzkiej stawiał zawsze poniżej idei internacjonalistycznej rewolucji robotniczej, głęboko zakorzenionej w atawistycznej nienawiści do idei chrześcijańskich.

W 2011 roku nasze działania i nasza petycja dotycząca zmiany treści napisu na pomniku Bohaterom ZSRR spotkały się z uznaniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie oraz Wydziału Obywatelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, niestety nie miało to przełożenia na decyzje i zachowania członków Rady Miejskiej w Chojnicach i burmistrza Arseniusza Finstera.

Stowarzyszenie Arcana Historii

Szanowna Redakcjo!

W numerze 02/2012 „Pomeranii” ukazał się artykuł polemiczny pana Brunona Heringa do recenzji pana dr Tomasza Rembalskiego książki pt. „Heringowie”.

Pan Brunon Hering w swojej odpowiedzi na recenzję między innymi opowiada o początkach swoich poszukiwań genealogicznych, zarzucając Pomorskiemu Towarzystwu Genealogicznemu merkantylizm.

Oświadczamy, że Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne działalności o takim charakterze nie prowadzi.

Z poważaniem
Prezes Zarządu
Pomorskiego Towarzystwa
Genealogicznego
Janusz Pawełczyk



Burmistrz Chojnic: A. Finster składa kwiaty pod pomnikiem z czerwonej gwiazdki na cmentarzu radzieckim w Chojnicach. Fot. Jerzy Erdman (swtvo.hk24.pl)

pomerania lżekwiat 2012

Ryc. 1. List Stowarzyszenia Arcana Historii do periodyku Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego „Pomerania”, zatytułowany przez redakcję jako „Sporny pomnik”, 2012

Źródło: Kwartalnik „Pomerania” 2012.

hol łał się strumieniami z fabryki wódki. Rabunki i gwałty były na porządku nocnym i dziennym. Kobiety, które nie uległy żołnierzom, były zabijane. Sowietci uważali, że skoro Chojnice leżą na granicy polsko-niemieckiej, to pozbawione są ludności polskiej”. Uznano więc, że w drodze polityki faktów dokonanych Chojnice znalazły się w sowieckiej strefie wpływów i nie ma konieczności rozpatrywania w społeczności lokalnej zjawisk związanych z wprowadzaniem nowego reżimu politycznego w rzeczywistości lokalnej, kiedy m.in. w ciągu niecałych dwóch miesięcy zniszczono ziemiaństwo ziemi chojnickiej w 1945 r. pod ochroną NKWD i Armii Czerwonej¹⁹.

Domeny symboliczne

Terytorium, nad którym panuje symbolicznie dana grupa społeczna, to domena symboliczna. Kategorię *domeny symbolicznej* wykorzystuje się dla analizy konfliktów etnicznych²⁰, ale w ocenie autora niniejszej pracy nic nie stoi na przeszkodzie, aby przez jej pryzmat wykazać konflikt polityczny we wspólnotach lokalnych, które wykazują głębokie podziały w interpretacji historii na użytek interesów politycznych w teraźniejszości. Dla Chojnic taką domeną jest pomnik żołnierzy radzieckich, który znajduje się przy ul. Kościerskiej w Chojnicach. Pomnik ten był wielokrotnie niszczone, łącznie ze skuciem napisów upamiętniających żołnierzy radzieckich, którzy stracili życie w walce o Chojnice w lutym 1945 r.

Akty wandalizmu wobec chojnickiej domeny symbolicznej, będącej centralnym punktem konfliktu politycznego w mieście wynikłego z interpretacji historii, przyjmowały różnorakie formy. Od skuwania inskrypcji do sprayowania pomnika. Charakterystyczne są tutaj postawy przedstawicieli lokalnej społeczności, która nie zgadza

¹⁹ M. Wałdoch, *Polityka faktów dokonanych: Chojnice od 15 lutego do 9 maja 1945 roku we władzy Armii Czerwonej i Polskiej Partii Robotniczej*, „Zeszyty Chojnickie” 2016, nr 32, s. 48–76.

²⁰ L. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006, s. 11.



Ryc. 2. Obelisk na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Chojnicach

Źródło: www.chojnice24.pl.



Ryc. 3. Obelisk na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Chojnicach ze skutymi inskrypcjami

Źródło: www.chojnice24.pl.



Ryc. 4. Dewastacja obelisku na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Chojnicach

Źródło: www.chojnice24.pl.

się z elitami lokalnymi, które wyrażają w tym miejscu corocznie „wdzięczność” wobec Armii Czerwonej za wypchnięcie z Chojnic wojsk Wehrmachtu i SS. Przedstawiciele tej społeczności przypominają w akcie wandalizmu o przemilczanych faktach: „niezliczonej ilości zamordowanych Polaków” – w domyśle mordzie dokonany przez żołnierzy Armii Czerwonej. Postawy lokalnych elit politycznych wobec interpretacji historii doprowadzają innych przedstawicieli społeczności do konieczności wchodzenia w konflikt z prawem, co jest ewidentnym znakiem braku możliwości swobody wypowiedzi i uwzględniania doświadczeń tych osób oraz ich samych w dyskursie publicznym, co przeczy wymienionym wyżej zasadom demokracji skonsolidowanej.

Zakończenie

W wyniku przeprowadzonego badania pozytywnie zweryfikowano postawioną hipotezę, stanowiącą przypuszczenie, że przedstawiciele elit lokalnych usiłują depolityzować dyskurs o historii, jednocześnie wykorzystując go w celach mobilizacji politycznej swojego zaplecza politycznego i utrwalania własnego systemu wartości w społeczeństwie. Podsumowując, należy uznać, że:

1. Historia jest celowo podejmowana jako instrument polityki – ogniskuje uwagę na aktorze politycznym i mobilizuje jego elektorat wokół wspólnych im wartości politycznych.
2. Dochodzi do internalizacji wartości i gry na emocjach, budowania barier wobec oceniania przeszłości na rzecz utrwalania obrazu, jaki posiada władza polityczna, celem rzeczywistego monopolizowania przekazu i tworzenia obrazu „historii jednowymiarowej” z zakazem jej interpretacji – która w domyśle prowadzi do konfliktów, ergo powielania nieszczęść.
3. Dyskurs o historii jako przestrzeń rywalizacji o nadawanie znaczeń i ich utrwalanie w myśl utrzymywania zastanego lub wprowadzonego ładu politycznego.
4. Prezentyzm i recentywizm stanowią diadyczny hamulec postępu dla społeczności lokalnych.

Bibliografia

- Antoszewski A., *Konsolidacja demokracji*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000.
- Chodubski A., *Pomiędzy kontynuacją a zmianą. O polskiej kulturze politycznej*, [w:] *Pomiędzy kontynuacją a zmianą*, red. J. Waskan, Bydgoszcz 2012.
- Dahl R., *Demokracja i jej krytycy*, Warszawa 2012.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1978.
- „Gazeta Wyborcza”, 16.02.2005.
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2011.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 2008.
- The Essential Marcuse. Selected Writings of Philosopher and Social Critic Herbert Marcuse*, red. A. Feenberg, W. Leiss, Boston 2007.

- Marcuse H., *Eros i cywilizacja*, tłum. J. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998.
- Nierodka P., *Historia konstytuująca współczesność a współczesność interpretująca historię. Recentywizm a prezentyzm*, [w:] *Historia interpretacji. Interpretacja historii*, red. M. Brodnicki, J. Jakubowska, K. Jaroń, Gdańsk 2012.
- Nijakowski L., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Shapiro I., *Stan teorii demokracji*, Warszawa 2006.
- Touraine A., *O socjologii*, Warszawa 2010.
- Wałdoch M., *O znakach postkomunizmu w postawach lokalnych aktorów politycznych w Chojnicach*, „*Studia Polityczne*” 2016, nr 3(43).
- Wałdoch M., *Polityka faktów dokonanych: Chojnice od 15 lutego do 9 maja 1945 roku we władzy Armii Czerwonej i Polskiej Partii Robotniczej*, „*Zeszyty Chojnickie*” 2016, nr 32.
- Wywiad dla „*Dziennika Bałtyckiego*” 16.02.2010.

Barriers for consolidation of local democracy: presentism and recentivism

Summary: Constructing collective identity is one of the most crucial challenge for political power which seek legitimization. Pursuing such aim political actors choose different tools due to their ideological affiliation and political roots. One may observe in local Poland that depoliticization process play its role. This have a great impact on local communities. That is why local political elites make barriers for disputing history by using two techniques: presentism (is the view that neither the future nor the past exist – past times must meet present political requirements) and recentivism (only present time exist). Such practice of political power makes barriers for consolidation of democracy.

Keywords: democracy, local politics, legitimization, political actor, depoliticization.